

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W kwart. miesięcznie 70 gr. z odroczaniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostaw gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10-12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204, 252.

**Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!**

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr., za reklamy na str. 4-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski“ wychodzi trzy razy tygodniowo, i to: w poniedziałek, środę i piątek. Pracy sądowej składaniu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisano miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 141

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, czwartek dnia 28 listopada 1935 r.

Rok XVI

Drugi etap Rekompensaty dla świata pracy

Weszliśmy w drugi etap prac rządu, zmierzających do utrzymania na stałe równowagi budżetu państwowego.

Preliminarz budżetowy naczas od 1 kwietnia 1936 do końca marca 1937 jest już ustalony — i przewiduje on całkowite zrównoważenie budżetu.

Jednak już obecnie poczną działać zarządzenia ochronne przeciw narastaniu deficytu. Niedobór, który za październik wynosił jeszcze przeszło 27 milionów złotych, poczyni się już od grudnia obniżyć pod wpływem tych zarządzeń. Wpłyne na to przede wszystkim obniżka poborów urzędniczych. Z dniem 1 stycznia niedobór w Skarbie Państwa jeszcze bardziej się zmniejszy, gdyż od tego miesiąca zostaje podwyższony podatek dochodowy.

Na czoło więc zagadnień, związanych z temi obciążeniami, nałożonymi na ludzi o stałych poborach, wysunęła się kwestja takich dla nich rekompensat, aby nie odczuli zbyt w swych budżetach rodzinnych uszczuplenia swych dochodów.

Niewątpliwie też już w pierwszym etapie, tj. jednocześnie z wprowadzeniem obciążeń dla warstwy urzędniczej, postarano się o szereg rekompensat, które w wielkim stopniu wyrównują ubytek poborów. Jest to więc przede wszystkim niższa komornego. Jeśli więc np. urzędnik, pobierający 200 do 300 zł miesięcznie, a placący czynsz 50 do 80 zł, będzie płacił o 15 proc. komornego mniej — zaoszczędza kilkanaście złotych, które stanowią poważną już rekompensatę za obniżenie poborów o 10 proc., więc o 20 do 30 zł miesięcznie. Dalszą rekompensatę stanowi rozłożenie na 10 rat pozostałej do spłacenia części pożyczki inwestycyjnej. Wreszcie zostaje zawieszona spłata zaliczek, a wiadomo przecież, że przeważną część urzędników zaliczki takie posiada.

Jeśli zaś chodzi o pracowników prywatnych, to jest jeszcze pewien okres czasu, by również i im — poza obniżką komornego — dać rekompensaty. Bo dla tej warstwy pracowniczej podwyżka podatku dochodowego rozpoczyna się dopiero od 1-go stycznia.

Ten okres winien być wykorzystany na przeprowadzenie niższych innych elementów, wpływających na koszty utrzymania świata pracy.

I to właśnie wypełnić ma drugi etap akcji rządu.

Wyraźnie i nie dwuznacznie to jako swój program określili premier Kościalski w ostatnim swym przemówieniu przez radio, kiedy oświadczył:

— „Chodzi o możliwie jaknajpełniejszą realizację tego podstawowego punktu naszego planu gospodarczego, który w niższe cen i świadczeń niedostosowanych do obecnego poziomu i do dochodów najszerzych warstw obywateli widzi najbardziej zasadniczą drogę, wiodącą do polepszenia obrotów gospodarczych wewnątrz kraju, do wzrostu produkcji i do wzrostu zatrudnienia“.

I konkretnie już wskazuje na jedno z naczelnych zadań tego drugiego etapu akcji, zapowiedział premier:

— „Rząd przystąpi w najbliższych dniach w sposób zdecydowany do ścinania cen kartelowych. Wstępnym krokiem ze strony rządu w kierunku potania artykułów pierwszej potrzeby będzie poważna niższa taryf kolejowych“.

Sytuacja na odcinku wojennym

WARSZAWA. Na podstawie wiadomości otrzymanych ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich i abisyńskich ogłoszono następujący komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji w pierwszej połowie dnia 25 bm.

Źródła francuskie donoszą, że pierwszy korpus zajmuje linię Dolo Makalle. Kolumna płk. Marietti, działająca w rejonie Azbi posuwa się naprzód, celem utrudnienia sytuacji oddziałom ras Kassa. Korpus tubylczy prowadzi w dalszym ciągu akcję likwidacji oddziałów nieprzyjacielskich w rejonie Gheralta. Pierwsza dywizja osiągnęła linię Mai - Songui.

Źródła niemieckie donoszą, że na froncie erytrejskim doszło do starć między wojskami generała Maravigna a oddziałami abisyńskimi. Abisyńczycy cofnęli się jakoby ponosząc ciężkie straty. Korpus gen. Santini rozlokowany został na linii Dolo Makalle, celem wzmocnienia włoskiej linii obrony. Przewidywana jest możliwość kontrataku abisyńskiego w dniach najbliższych. Między Amba Alaghi a Dessie gromadzą się znaczne siły abisyńskie. Siły te obliczane są na zgórą 100 tys. ludzi. Oddziały ras Sejuma połączyły się z wojskami ras Hassa. Walczące pod rozkazami płk. Mariotti oddziały dankalijskie, które ochraniają lewe skrzydło wojsk włoskich, ruszyły naprzód, aby zagrozić wojskom ras Hassa. Korpus generała Maravigna dokonał kilku przesunięć, celem wyrównania linii włoskich.

W Addis Abeba otrzymano potwierdzenie wiadomości z frontu północnego, iż w okolicach Makalle doszło do bitwy, w czasie której w okolicach Halave trzy włoskie batalj. zostały rozbite.

ABISYŃCZYCY W GORAHAI.

PARYŻ. — Korespondent Havasa donosi z Addis Abeby: rząd abisyński potwierdza wiadomość o opuszczeniu przez włochoń Gorahai i Guerlogubi na froncie ogadeńskim i, którzy cofają się na Ual-Ual i Wardaz. Abisyńczycy przygotowują się do zajęcia opuszczonych przez włochoń miast. —

Tu widzimy największe możliwości rekompensaty dla świata pracy. Jeśli bowiem podstawowe artykuły surowcowe zostaną w cenie obniżone, a taryfy przewozowe potanieją — konsumpcja w kraju niewątpliwie się wzmocni. Świat pracy nabywać będzie nie tylko taniej artykuły przemysłowe i kartelowe — ale również i wszystkie przetwory z artykułów surowcowych. Potaniecie np. węgla — to obniżenie zarazem cen produktów, wyrabianych przy pomocy węgla. To nie tylko gaz i elektryczność tańsza — ale i każdy towar, wyszły z fabryki czy warsztatu, używającego w swej produkcji węgla. To samo dotyczy żelaza, nafty, cukru itd.

A następstwa tego obejmują nie tylko świat pracy, który otrzymuje konkretne i realne ekwiwalenty na zmniejszone pobory. Następstwa sięgają dalej jeszcze. Powodują mianowicie, że konsumpcja w kraju wzmagą się. A to przecież jest najważniejszą przesłanką zwiększenia obrotów gospodarczych, wzrostu produkcji, a zarazem przeciwdziałania klęsce bezrobocia.

Zapowiedź więc rządu i program działań w rozpoczynającym się właśnie drugim etapie zarządzeń, zmierzających do zrównoważenia budżetu — powitać trzeba z zadowoleniem. Bo przyszłości temu dziełu podwójny cel: oparcie budżetu państwowego o mocne podstawy, a zarazem stworzenie dla wszystkich warstw społeczeństwa takich warunków, aby widmo dalszej pauperyzacji zostało przepłoszone z kraju. M.

INŻYNIER AUSTRIACKI DOWÓDCĄ ARMJI NEGUSA.

ADDIS ABEBA. Negus mianował dowódcą armji w Bali inżyniera austriackiego, Józefa Jonka, kapitana armji abisyńskiej.

ŚMIERĆ B. CESARZA ABISYNI.

ADDIS ABEBA. — Ogłoszono tu oficjalnie wiadomość o śmierci Lidz-Jassu, b. cesarza Abisynji. Lidz Jassu zmarł w następstwie paraliżu w fortecy nieopodal Harraru. B. cesarz przebywał tam od 18-tu lat i był przykuty do ręki kapłana, będącego jego strażnikiem.

BOJĄ SIĘ BOMBARDOWANIA

DZIBUTTI. — Administracja kolei francuskiej Dżibutti — Addis Abeba zwróciła się do rządu abisyńskiego, aby unikał korzystania z kolei dla przewozu wojsk i nawet rannych a to w celu uniknięcia bombardowania kolei przez samoloty włoskie.

ECHA PROCESU KASY PARCELACYJNEJ.

Jak się dowiadujemy skazani wyrokiem Sądu Okręgowego w Grudziądzu, członkowie zarządu byłej Kasy Parcelacyjno - Osadniczej, zgłosili od wyroku apelację. Również prokurator uznając wymiar kary za niski zgłosił apelację.

ZBRODNICZY ZAMACH NA STRAŻNIKA GRANICZNEGO.

KARTUZY. — Onegdaj wieczorem na drodze między Wysoką a Owczarnią w pow. kartuskim strażnik graniczny Stanisław Tomczuk spotkał dwóch podejrzanych osobników. Gdy przystąpił do ich wylegitymowania, ci oddali kilka strzałów rewolwerowych w jego kierunku, raniąc go w piersi, sami zaś zbiegli. — Ranny strażnik został przewieziony do szpitala w Gdyni. Za sprawami krwawego zajścia zarządzono pościg.

MAJĄTKI ZIEMSKIE NA LICYTACJI.

Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie wystawiła na licytację 648 majątków ziemskich. Licytacje wyznaczone zostały na miesiąc kwiecień 1936 r. Wartość poszczególnych obiektów oszacowana została w granicach 50.000 zł. — 2.000.000. — zł.

STRAJK ROBOTNIKÓW NA ŚLĄSKU.

WARSZAWA. — Sytuacja strajkowa w województwie śląskim przedstawia się następująco: Z rannej zmiany robotników, wynoszącej ogółem 21.691 osób w kopalniach, strajkuje 16.070 czyli 71 proc. Huty pracują normalnie z wyjątkiem huty Zgoda w Świętochłowicach, gdzie na 800 robotników rannej zmiany do pracy nie stawiło się 273 robotników, tj. 32,4 proc. Wszędzie panuje spokój. Sytuacja strajkowa w Zagłębiu Dąbrowskim nie uległa większym zmianom. W kopalniach w dalszym ciągu strajkuje około 50 proc. zaś liczba strajkujących w hutach zmniejszyła się na skutek powrotu do pracy robotników w hutach Katarzyna i Staszyc. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

KUPIEC I RZEMIEŚNIK MIEJSCOWY NIE BĘDZIE MÓGŁ CI DAĆ PRACY I ZAROBKU, SKORO ZAROBIONY TUTAJ PIENIĄDZ WYWOZISZ NA ZAKUPY DO INNEGO MIASTA.

WSTRZYMANIE POTRĄCEN ZALICZEK U EMERYTÓW.

WARSZAWA. — Zarządzenie Ministra Skarbu, dotyczące wstrzymania potrąceń zaliczek na uposażenia odnosi się również do zaliczek, ciężących na emerytach państwowych. Ze względów jednak technicznych zarządzenie to znajdzie swój wyraz dopiero przy emeryturach, wypłacanych, począwszy od 1 stycznia 1936 r. Wstrzymanie potrąceń zaliczek na 1 grudnia było niewykonalne wobec tego, że emerytury wypłacane są przez urzędy pocztowe na podstawie kart wypłat, nadesłanych przez Izby Skarbowe a karty te na miesiąc grudzień zostały już wysłane.

BENESZ O STOSUNKACH POLSKO-CZESKICH.

PRAGA. — Minister spraw zagranicznych Benesz przemawiając na komisji budżetowej podczas dyskusji nad budżetem M. S. Z. poruszył między innymi sprawę stosunków polsko-czeskich. Minister Benesz stwierdził m. in. że nota polska nadeszła do Pragi i obecnie jest przedmiotem badań w praskim MSZ. W najbliższych dniach rozstrzygnie się czy nota polska będzie ogłoszona, czy też nie.

TO TEŻ REKORD!

MORAWSKA OSTRAWA. „Neues Tageblatt“ donosi z Karlsbadu, że pewien tamtejszy hurtownik niemiecki skutkiem kryzysu przeżył rekordowy dzień dokonano bowiem u niego 57 egzekucyj i zajęć sądowych oraz doręczono mu 342 pozwy i zawiadomienia sądów.

PODPALILI BLOK BUDYNKÓW CELEM ZNISZCZENIA ROBACTWA.

BERLIN. Z Lipska donoszą, iż straż ogniowa musiała podpalić cały blok budynków z powodu zagnieżdżenia się tam wielkiej ilości robactwa. W razie rozebrania starych domów groziłoby niebezpieczeństwo przeniesienia robactwa do okolicznych zabudowań. Meble mieszkańców domu oddano do dezynfekcji, a stare budynki po ewakuowaniu puszczono z dymem.

DESZCZE I POWODZIE.

RZYM. Ulewy i powodzie w południowych Włoszech trwają. Rzeka Ancinale zatopiła miasteczko Soverato i okoliczne wsie.

W SZALE ZABIŁ 13 OSÓB.

AMSTERDAM. Jak donoszą z Ampena we wschodnich Indjach w okręgu West Lombok, jeden z tubylców ogarnięty szałem zamordował tam szereg osób. Mianowicie po zabiciu żony i dwojga dzieci podpalił on swój dom, poczem z nożem w ręku wybiegł na ulice wioski. Zanim zdołano go ubezwładnić zabił on 13 ludzi i 2 ciężko poranił.

SZPIEG PRZED SĄDEM.

LONDYN. Oskarżony o szpiegostwo Goertz stanął dziś przed trybunałem w Margate (Hr. Kent). Akt oskarżenia zarzuca mu wykonanie planów i notatek o lotnisku wojskowym w Manston (Hr. Dorset), przeznaczonych dla obcego państwa.

DWIEŚCIE TYSIĘCY OSÓB BEZ DACHU NAD GŁOWĄ ZAGROŻONYCH CZARNĄ FEBRĄ.

SZANGHAJ. Według doniesień z prowincji Kiang-su na północy tej prowincji około 200 tys. ludzi, którzy na skutek powodzi pozostali bez dachu nad głową zagrożonych jest szerszą się epidemją czarnej febrą. Epidemja pochłania liczne ofiary. Gwałtowne burze śnieżne powiększają jeszcze cierpienia bezdomnych.

Co słycać?

W KRAJU.

+ Wojewodą krakowskim ma zostać dr K. Switalski, b. marsz. Sejmu.
 + Według pogłosek ministrem oświaty ma zostać prof. Ujejski — prof. Niiw. Marsz. Piłsudskiego.
 + Losowanie Pożyczki Inwestycyjnej odbędzie się 5 grudnia rb.
 + Za obrazę religii rzymsko-katolickiej skazany został w Kowlu proboszcz prawosławny Ipatii Czerwiński na rok więzienia.
 + W Samplawie (k. Lubawy) zmarł ostatni powstaniec 63 roku ziemi lubawskiej śp. Franciszek Sadowski.
 + W Bronowie pow. Tczew Mateusz Strzyk manipulując karabinem zastrzelił przypadkowo swoją żonę Marję.
 + W Poznaniu urzędnik cywilny Dok 7. Eugeniusz Górniak zastrzelił swoją narzeczoną Pelagję Brerównę — a sam popełnił samobójstwo.
 + Bezrobotnych pracowników umysłowych jest w Polsce 170 tysięcy.
 + W Krakowie odbył się Kongres Kupiectwa z całej Rzeczypospolitej.
 + W Otwocku zmarł znany pisarz Piotr Chojnowski, członek Polskiej Akademji Literatury.

ZAGRANICĄ.

+ B. cesarz Wilhelm jest poważnie chory i spisał już testament.
 + W Indjach napadły węże na jedną wieś. Podczas obławy zabito 2 tys. węży.
 + Transportowiec angielski „Dorsetshire”, idący z Indji wysadził na Malcie oddział wojska.
 + Wskutek burzy na morzu Marmara około 40 statków szuka schronienia w porcie Heraklea (Eregli) w Azji Mniejszej. Jeden ze statków jugosłowiańskich uległ katastrofie przy wejściu do portu. W Azji Mniejszej odczuło dziś silny wstrząs ziemi.
 + Zbuntowane wojska wycofały się z Recife de Pernambuco pod naporem wojsk rządowych i zabarykadowały się w pobliżu Socorro. W pozostałych częściach prowincji panuje spokój.
 + 300 górników w kopalni Blaengoro w Walji rozpoczęło strajk włoski, odmawiając wyjazdu na powierzchnię.

OCHRONA ZWIERZYNY W ZIMIE.

W czasie silnych mrozów i głębokich śniegów drobna zwierzyna polna i leśna a przede wszystkim zajęce i kurapatwy, zmuszona jest szukać pożywienia w pobliżu osiedli ludzkich, stając się w ten sposób łatwą zdobyczą dla osób, łowiących zwierzynę zapomocą wnyków,

Wielki proces o nadużycia sięgające przeszło pół miliona złotych

W ubiegłym tygodniu rozpoczął się w Poznaniu wielki proces przeciwko Stanisławowi Jurackiemu, miernikowi lat 55 z Poznania, oskarżonemu o nadużycia na szkodę różnych klientów, których oszukał na przeszło 600 tysięcy złotych.

Wyżej wymieniony Juracki jako pełnomocnik właścicieli ziemskich przeprowadzał parcelację majątków. Parcelacje wypadły znakomicie, lecz dla Jurackiego, bo poszkodował 39 właścicieli ziemskich, niektórych na bardzo poważne sumy.

Między ofiarami machinacji Jurackiego znajduje się p. Pflug von Günther z Bartoszewic powiatu wąbrzeskiego. Został on poszkodowany na 37.000 złotych. (Juracki przeprowadził swego czasu u p. Pfluga częściową parcelację.

Ogółem właściciele ziemscy pozostający w kontakcie z Jurackim stracili na jego niesumienności 614.886 złotych i 16 gr. z której to kwoty zużył Juracki na cele usanowania majątku Gajewo — Jerzykowskiego 310.000 zł. resztę zaś zużył na własne cele.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, Juracki nie

przyznaje się do winy jaką zarzuca mu akt oskarżenia. — Oświadczył, że zakładając spółkę z kapitałem miliona złotych wpłacił z własnych funduszy i zapożyczonych pieniędzy.

Kiedy sędzia pyta się oskarżonego, skąd wziął 310 tys. zł. na finansowanie Gajewa (Jerzykowskiego) oskarżony nie umie odpowiedzieć. —

W dalszym ciągu procesu zeznają świadkowie.

* * *

Powyższy krótki przebieg procesu Jurackiego podajemy dlatego, że Juracki działał na terenie naszego i przyległych powiatów.

JURACKI SKAZANY NA 2 LATA WIĘZIENIA.

Wyrok w sensacyjnym procesie poznańskim. POZNAŃ, 26. 11. — Wczoraj zapadł wyrok w głośnym procesie b. właściciela biura parcelacyjnego Jurackiego, który oskarżony był o sprzeniewierzenie 600 tys. zł. na szkodę właścicieli majątków ziemskich. Po 7-dniowej rozprawie sąd wydał wyrok, skazujący Jurackiego na 2 lata więzienia.

potrzebków i innych sposobów niedozwolonych. Celem ochrony zwierzyny minister spraw wewnętrznych, w porozumieniu z ministrem rolnictwa i reform rolnych, wydał okólnik do wojewodów i starostów, aby zwrócili na tę sprawę specjalną uwagę i aby winnych nielegalnego łowienia zwierzyny pociągnąć do odpowiedzialności karnej na podstawie art. 77 prawa łowieckiego.

Zebrań Komitetu Dożywiania biednych dzieci miasta Wąbrzeźna

W dniu 22. bm. o godz. 17-tej w szkole powszechnej męskiej odbyło się zebranie Komitetu m. Wąbrzeźna.

Liczne grono zebranych powitał p. Starosta Kalkstein. W krótkim przemówieniu p. Starosta wskazał na doniosłą działalność Komitetu Dożywiania Biednych dzieci i zwrócił się z apelem do społeczeństwa aby podobnie jak w roku przeszłym i w tym roku nie szczędziło ofiar na dożywianie działy, która ma wyrosnąć na zdrowych silnych i dzielnych obywateli Rzeczypospolitej. —

Po zagajeniu dalsze przewodnictwo zebrań p. Starosta powierzył p. burmistrzowi Schwarzwil. Sprawozdanie z działalności Komitetu w r. szkolnym 1934/35 złożył przewodniczący p. kier. Nałęcz. W ubiegłym roku szkolnym do-

żywiano w szkołach powszechnych (męska i żeńska) miasta Wąbrzeźna 400 dzieci — ogólnie na dożywianie wydano 3.325 zł. — Starostwo wpłaciło na ten cel 900 zł., Magistrat m. Wąbrzeźna 400 zł., wartość chleba przyniesionego przez dzieci wynosiła 650 zł., resztę sumy w wysokości 1375 w gotówce i naturaljach złożyło społeczeństwo miasta i okolicy. — W sprawozdaniu p. kier. podkreślił niezwykłą ofiarności społeczeństwa, które pomimo trudnych warunków gospodarczych chętnie składało datki na dożywianie. W zakończeniu sprawozdania p. kier. złożył podziękowanie p. Staroście Kalksteinowi i p. burmistrzowi Schwarzwilowi za pomoc materialną w akcji dożywiania, nauczycielstwu, oraz pp. z Towarzystwa św. Wincentego a Paulo w szczególności p. Sigurskiej za bezinteresowną pracę w Komitecie. — Poza to złożył podziękowanie wszystkim ofiarodawcom prosząc o dalsze poparcie materialne Komitetu P. burmistrz Schwarzwil w imieniu obywateli miasta Wąbrzeźna złożył p. kier. Nałęczowi podziękowanie za owocną pracę na stanowisku przewodniczącego Komitetu.

W dalszym ciągu na wniosek p. kier. Nałęcza utworzono Komitet ogólny, w skład którego weszli przedstawiciele władz duchownych i świeckich, sądownictwa, przedstawiciele kupiectwa i obywatele zasłużeni dla Komitetu dożywiania.

W skład nowego Zarządu weszli: Przewodniczący — p. kier. Nałęcz; zast. przewodn. —

p. burmistrz Schwarzwil; skarbniczka — p. H. Sigurska; sekretarka — p. Turbiarzówna; zast. sekret. — p. M. Sigurska. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani: p. Czerniak i p. Józef Kurzyński. —

Skład Komitetu Wykonawczego przedstawia się następująco:

Z. Kalkstein, Starosta Powiatowy; Ks. Prob. Zaremba; Schwarzwil, burmistrz; Bulanda, Dyr. Gimnazjum; Bardjanowa; Chrzanowski, właściciel ziemski Sitno; Jankowska, aptekarzowa; Kalksteinowa, Prezeska PWK. i Rodziny Urzędniczej; Kaucz, Kierownik Szkoły żeńskiej; Kurzyński Józef, Prezes „Lutni”; Ledwochowska; Ługiewiczowa; Merkowa; Nałęcz Jan, Kierownik Szkoły Męskiej; Dr-owa Piotrowska, Prezeska Tow. św. Wincentego a Paulo; Racki, urzędnik Starostwa; Szczuka Bolesław, wydawca „Głosu Wąbrzeskiego”; Szczukowa Julia, Prezeska Rodziny Rezerwistów; Sigurska Helena; Sigurska Marja; Szytkowska, Prezeska Rodziny Policyjnej; Turbiarzówna Marja, nauczycielka; Wisniewski, Naczelnik poczty; Dr Woźniewski, lekarz powiatowy; Wietrzyńska, Prezeska Wydziału „Sokolic”; Żuralska, Prezeska TCL.

Na zebraniu uchwalono wysłać do urzędów, organizacji i obywateli miasta i okolicy deklarację z prośbą o zadeklarowanie pewnej kwoty miesięcznie na dożywianie biednych dzieci. — Zebrani opuścili salę w przekonaniu że przez wspólny wysiłek i ofiarności, społeczeństwo przyczyni się do rozwoju fizycznego i moralnego dzieci z których wyrosną przyszli obywatele naszego Państwa.

„MEIN KAMPF” JAKO PREZENT ŚLUBNY.

Burmistrz miejscowości Gottlenba wydał zarządzenie, w myśl którego każda para nowożeńców otrzyma od zarządu gminy prezent, w postaci książki kanclerza Hitlera „Mein Kampf”.

WIECZÓR BAJEK



KONCERT RADJOWY
CZWARTEK 29. XI O GODZ. 20.00

VIRGIL MARKHAM

DJABEL KUSI

POWIEŚĆ AMERYKANSKA

Przekład autoryzowany z angielskiego.

37)

Byłoby grzeczniej, gdybym jej pomógł wstać, ale tego nie zrobił. Ukląknął obok Peru, który rzucał się bezsilnie i wyjąwszy mu z jego kieszeni flakonik z narkotykiem od doktora Clurgesa, jednego z satelitów Sabatiego, zaaplikowałem mu sporą dozę. Nie wiedziałem, co prawda, jak się tego używa, bo tylko Peru miał instrukcje, ale co miałem zrobić? Uspokoił się prędko, ale oddychał ciężko, z wysiłkiem.

Spojrzałem na hrabinę, stojącą spokojnie na środku pokoju.

— Teraz możemy pogadać — rzekłem. — Rad jestem, że ten urwipolec nie będzie nam przeszkadzał. Miała pani przykrość, hrabino, ale nie mogłem do tego dopuścić, żeby panią zastrzelił.

Nie zdziwiłbym się, gdyby chciała wybiec z pokoju, lub gdyby zawołała o pomoc, ale nie zdziwiłem się również, że została spokojnie na miejscu. Jej ogromne, piwne oczy miały w sobie wyraz szczególnej niewinności. Wyczułem, że dojdę z nią do porozumienia.

— No, więc, hrabino — zacząłem — ale — ale, czy pani się mnie nie boi?

— Ja? Ja nie boję się niczego. Dla mnie strach nie istnieje. I zresztą, kłóży się bał pana?

Słowa te mogły mieć wiele znaczeń, ale mi się nad tem nie zastanowił.

— To pięknie — rzekłem. — To znaczy, że żadna strona nie jest uprzedzona do drugiej. Ale mówmy poważnie. Czy może mi pani przyrzec, że jeżeli tu jeszcze zostaną kilka minut i, naturalnie, zostawię panią w spokoju, to nie uczyni pani nowego zamachu na moją wolność?

— Dlaczego nie? — odparła z takim wyrazem oczu, że posądziłem ją o komedję. — Przekonałam się, że czasami zawiera się dziwne przymierza i dobrze na tem wychodzi. Oboje szukamy fotografii, prawda?

— Szuka pani fotografii Masona? Oto one! — trąciłem butem otwartą kasę i stos niemowlęcych podobizn, zaścielających cały kąt pokoju.

— Nie tych mi potrzeba! Nie tych!

— A te pani widziała?

— Nie, ale tych cennych nie trzymałby w tak łatwo dostępnym miejscu. To jest dla zwyczajnych złodziei.

— Ma pani rację — potwierdziłem z namysłem. — Przypuszczam, że zrewidowała pani wszystkie możliwe miejsca. Wiem, że pani zna dobrze ten dom. Bóg wie, naco pani potrzebne te fotografie — nie chcę wglądać w pani tajemnice, niech pani to zrozumie, ale —

— Więc co pan tu robi? — rzekła szybko. — Czy pan nie chce obronić kogoś przed szaleńcem?

— Przed szaleńcem? — nie rozumiałem. — Przed szaleńcem? Czy pani ma na myśli Masona? — ale, ale hrabino, czy on nas tu czasem nie przyłapie?

— Nigggdy! — krzyknęła gwałtownie, poczem zniżywszy głos, dodała: — Ale może się zjawić.

Teraz ja otworzyłem szeroko oczy.

— Próbuje wrócić. To chciałam powiedzieć.

— Próbuje? Któżby mógł mu przeszkodzić — ?

— Dopóki Harriet Mason będzie żyła, noga jego nie postoi w tym domu. To jest jej dom. Ale kto pan jesteś, że o tem nie wiesz?

— Mniejsza z tem — złądziłem. — Niech mi pani zaufa i mów dalej. Dobrze mi się słucha. Jesteśmy sprzymierzeńcami.

— Próbowal się tu wdrzeć ubiegłej nocy, lecz służba go nie wpuściła. Mam wrażenie, że jednak przekupił któregoś lokaja i że ten może go wpu-

ścić. Ale już późna godzina. Musimy znaleźć te fotografie, zanim on się tu zjawi. Tracimy czas.

— Może — odparłem — ale chcę się dowiedzieć czegoś więcej. Niech mi pani powie. Jeżeli Mason się tu wemknie, to potrafię się z nim rozprawić.

— Panie Peters, czy jeżeli panu powiem, to pan zdobędzie dla mnie te fotografie?

— Naturalnie, hrabino. Chociaż dotychczas nie wiem, gdzie są.

— Ja wiem — odparła. — Tylko, że nie mogę ich wydobyć, bo jestem za słaba.

— Pobila mnie pani — rzekłem. — Niech mi pani pokaże tę kryjówkę. Ale wpięć chciałbym się dowiedzieć jednej rzeczy. Mam zdobyć pewną fotografię i nie wiem, o co właściwie idzie. Może mi pani powie, jaką grę uprawia Mason?

— To pan nie wie? Zaraz — pokażę panu. O, skończyła się już jego gra. Śmierć tej kobiety w jego domu zadała mu może ostateczny cios. Mogłabym panu dużo o nim powiedzieć — ciągnęła dalej. — Co się ta biedna żona przez niego wycierpiała! Taka dobra kobieta. I nie mogła się od niego uwolnić. Jej rodzina nie pozwalała jej rozwiąć się z nim, a nawet żyć z nim w separacji. Bo w tym razie straciłaby swoje pieniądze, a tyle dzięki nim działa dobrego.

Słuchałem i patrzyłem zdumiony, gdyż hrabina wysunęła lewą, dolną szufladkę stołu, w której nie było nic oprócz czystego papieru i zaczęła go wykladać na podłogę. Byłbym jej powiedział, że nie tam nie znajdzie, ale przygotowałem się już na niespodzianki.

W każdym razie zapytałem nieśmiało:

— Czego pani szuka?

— Kopij jego korespondencji. On je zawsze zachowuje. Mam dość czasu.

— Szukałem —

— Napewno pan nie wiedział, jak szukać.

Gdy Anglicy wojowali z Abisyńczykami

Anglicy, którzy są dziś najgorliwszymi poplecznikami Abisynii, tak, że w jej obronie zmobilizowali całą Ligę Narodów, sami niegdyś wojowali z tem państwem. Było to w r. 1867, gdy rząd angielski wysłał karną ekspedycję, żeby poskromiła ówczesnego Negusa Teodora.

Mniej więcej od połowy ubiegłego wieku datuje się penetracja handlowa Wielkiej Brytanii na terenie Abisynii dzięki wysiłkom ówczesnego konsula Plowdena. Kiedy jednak tron abisyński przypadł Teodorowi, który założył swoją stolicę w forticy Magdala, położonej wśród zawrotnych przepaści na połowie drogi mniej więcej między Aduą i Addis Abebą, stosunki zaczęły się coraz to bardziej psuć.

Anglia miała wówczas za sobą niezbyt fortuną wojnę krymską. Kanał Suezki nie był jeszcze ukończony i nie pozwalał na przejazd większych statków. Niezdecydowany w swej polityce względem Abisynii, rząd angielski wysłał do Magdali swego konsula z Kamerun, aby przeprowadził rokowania z Negusem co do przywilejów handlowych dla kupców angielskich. Tymczasem uwięził wysłannika Anglii, jak również 60 białych, wśród których znajdowali się również trzej oficerowie brytyjscy.

Londyn zdecydował się wówczas na karną ekspedycję, którą powierzył głośnemu w angielskiej historii kolonialnej wodzowi sir Robertowi Napierowi, dowódcy podówczas armią w Bombaju. Wyznaczono mu na ten cel brygadę Bengalską, część armii Bombaju i cztery baterie dział. Wojsko to doskonale było obznajomione z warunkami wojny kolonialnej.

Korpus ekspedycyjny przewieziony

został do portu Zula, położonego w pobliżu dzisiejszego portu włoskiego Massaua, i stąd ruszył na Magdala, znajdującą się w odległości 340 km. Posuwano się ścieżkami górskimi wśród olbrzymich szczytów, jarów i przepaści, dochodząc na wysokość 2500 do 3500 metrów.

Daje się odczuć brak wody, ale draży się studnie na każdym postoju. Ekspedycja jest wogóle doskonale zorganizowana i wyposażona we wszelką broń pomocniczą, saperów, pionierów, i t. d. Zdemontowane części armat transportują słonie na swoich grzbiętach.

Po drodze nie dochodzi do żadnych starć z plemionami tubylców, Anglicy zresztą hojnie placą za dostarczoną im żywność i bogatymi podarkami umieją sobie zaskarbić względy miejscowych kacyków. Z początkiem kwietnia (wyprawa zaczęła się w styczniu) dotarła na wyżynę Delanka, ponad którą wznosi się Magdala.

Tutaj doszło do bitwy, w której dzidy i strzały Abisyńczyków walczyły z karabinami, bagnetami i armatami Anglików. Czarni wojownicy zostali pokonani i pierzchli. Następnego dnia Anglicy wdarli się na szczyt Magdali, gdzie znaleźli zaledwie kilkunastu żołnierzy oraz trupa Teodora, który nie chciał przeżyć klęski.

Uwolnieni więźniowie europejscy mogli widzieć, jak na ich oczach ścigało 300 Abisyńczyków. Lord Napier ruszył w drogę powrotną, nie troszcząc się już o nic więcej. Po stronie angielskiej było wszystkiego 2-ch zabitych i 50 rannych. Stworzono odpowiedni medal za tą wyprawę i być może żyje jeszcze w Anglii kilku weteranów, którzy go noszą.

Zamorskie ekspedycje wojenne

Włoska ekspedycja wojenna do Abisynii jest, gdy zważyć, iż obejmuje ona prawie 300.000 ludzi i olbrzymie transporty amunicji, materiału wojennego, zapasów itd., największą ekspedycją zamorską, jaką zna historia wojen nowoczesnych.

Gdy sto lat temu Francuzi rozpoczęli w 1830 roku podbój Afryki Północnej i weszli do Algieru, wysłali tam korpus ekspedycyjny, który liczył 37.000 ludzi. Wojna t. zw. Krymska (1853/56 r.) zmusiła Anglię i Francję do wysłania morzem na Krym, dla oblężenia Sewastopola, 62.000 żołnierzy. W 1854 r. do tej armii dołączyło się jeszcze 20.000 Turków i 15.000 Włochów. Wyprawa do Meksyku w 1863 r. zmobilizowała 35.000 żołnierzy fran-

cuskich, którzy na polecenie cesarza Napoleona III eskortowali Maksymiliana. Wojna Anglii z Transwaalem i Oranje wymagała uruchomienia dużych względnie sił dla zwalczania oporu 23.000 Burów. Anglia wysłała wówczas w odstępie dwóch lat przeszło 200.000 ludzi. Ostatnie większe wyprawy wojenne za morze miały miejsce przed rokiem 1914. W 1901 r. ekspedycja do Chin, w której wzięli udział Niemcy, pociągnęła za sobą wysłanie korpusu niemieckiego w sile 20.000 ludzi. Tyleż prawie przewieziono w 1906 r. z Niemiec do Afryki zachodniej w celu stłumienia powstania w kolonjach niemieckich. Wszystkie te wyprawy zaczęły się ogromem obecna ekspedycja włoska do Abisynii. R.

Bogactw jest coniemiarą, ale...

Dar morza - Porzucone skarby - Zwycięska wiedza

W okolicach miejscowości Glamorgan na wybrzeżu Walii, mieszkańcy osad tamtejszych otrzymują doskonały materiał opałowy, całkowicie bezpłatnie, jako — **dar morza**, którego fale, czasu sztormów zachodnich, wyrzucają na brzeg węgiel kamienny. Węgiel ten pochodzi z olbrzymiego warstwowiska węglowego, znajdującego się na dnie morskim, w znacznej odległości od lądu. Ilość, darowanego w ten sposób przez dobroczynny ocean ubogiej ludności węgla, wynosi przeszło dwieście ton rocznie. Aczkolwiek w większości walijskich kopalń węglowych, sztolnie sięgają pod dnem daleko w morze, to jednak do wspomnianego warstwowiska w zwykły sposób dotrzeć nie można, gdyż jest ono formacją odosobnioną. Wobec tego, w rachubę wchodziłaby jedynie eksploatacja zapomocą pionowego szybu ru-

rowego, co jednak obciążałoby koszta produkcji tak znacznie, że węgiel ten nie mógłby być sprzedawany po normalnej cenie rynkowej.

Podobny, nie dający się eksploatować pokład węglowy, znajduje się opodal Alumouth na wybrzeżu hrabstwa Northumberland. Wartość jego oceniana jest na dwieście milionów złotych, a ilość dziennej gratisowej „dostawy” węgla z tego źródła dochodzi nieraz do dwudziestu centnarów.

Ale to tylko małe przykłady niezmiernych bogactw przyrody, spoczywających na dnie wszystkich mórz świata i oczekujących chwili, kiedy człowiek, przy pomocy udoskonalonej techniki nurkowej, zabierze się do ich zdobywania. Usiłowania takie były już czynione, gdyż przed paru laty rozważana była możliwość wiercecia szybów w dnie morza Czarnego, ce-

DALSZE SZCZEGÓŁY O WPROWADZONYCH ULGACH W OPLACIE ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH.

Ministerstwo skarbu, wydało zarządzenie, wprowadzające ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych na 1936 r. Obniżka opłat tych stosowana będzie z urzędu zależnie od wysokości uzyskanego przez przedsiębiorstwo obrotu w 1934 r. lub może być przyznana na podstawie podań indywidualnych.

Ułgi, które stosowane będą z urzędu, a więc bez obowiązku składania podań, przynoszą dla wielu przedsiębiorstw w zestawieniu z obowiązującymi przepisami bardzo poważne korzyści. Zniżka opłat w zależności od kategorii i miejscowości, w jakiej przedsiębiorstwo jest prowadzone dochodzi w porównaniu z ceną przewidzianą w ustawie aż do sumy 1.870 zł.

PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLU TOWAROWEGO.

Przedsiębiorstwa handlu towarowego, o ile obrót ich za 1934 r. nie przekraczał 50 tys. zł. mogą nabywać świadectwa III kat. handl. zamiast wymaganej III, a o ile obrót ich nie przekraczał 15 tys. zł. — świadectwa IV kat. zamiast III kat. Daje to w pierwszym wypadku różnicę w cenie świadectwa od 105 do 320 zł., a w drugim wypadku od 15 do 50 zł. Słabsze gospodarzo przedsiębiorstwa handlowe III i IV kat., których obrót za 1934 r. nie przekraczał sumy 5 tys. zł. mogą być przywzodzone za opłatą połowy ceny świadectwa IV kat., ulga wynosi więc od 20 do 65 zł., względnie od 5 do 15 zł. Nadto przedsiębiorstwa handlu towarowego III i IV kat., które wprowadzają w 1936 r. sprzedaż wódek wyłącznie konsumentom, nie mają obowiązku nabycia świadectwa II kat., ci dają różnicę w cenie świadectwa od 105 do 320 zł., względnie od 120 do 170 zł.

PRZEDSIĘBIORSTWA GASTRONOMICZNE.

Przedsiębiorstwa gastronomiczne, których obrót za 1934 r. nie przekraczał 30 tys. zł. mogą być prowadzone za połowę ceny świadectwa I kat., co daje ulgę 1000 zł. we wszystkich miejscowościach. — Gastronomje, których obrót za 1934 r. nie przekraczał 25 tys. zł. mogą nabywać świadectwa III kat. zamiast II kat., a jeśli obrót nie przekraczał 5 tys. zł. świadectwa IV kat. zamiast II kat. Ułgi te dają w pierwszym wypadku różnicę w oplocie od 105 do 320 zł., a w drugim od 120 do 370 zł. W tej samej wysokości uzyskują ulgi również przedsiębiorstwa gastronomiczne, prowadzące sprzedaż trunków krajowych: piwa, miodu, moszczu i wina owocowego, które mogą obecnie nabywać świadectwa II kat. zamiast II, o ile zatrudniają od 4 do 10 osób, a świadectwa IV kat., zamiast II, o ile zatrudniają do 3 osób.

PRZEDSIĘBIORSTWA KINEMATOGRAFICZNE.

Kinematografy, których obrót za 1934 r. nie przekracza 20 tys. zł., mogą nabyć świadectwa półroczne I kat. zamiast całorocznych, a jeśli obrót ich nie przekraczał 100 tys. zł. — świadectwa II kat. zamiast I. Zatem ulga w pierwszym wypadku wynosi 1000 zł., a w drugim od 1600 do 1870 zł. Kinematografy, których obrót nie przekraczał 50 tys. zł., uzyskują ulgę od 65 do 200 zł., gdyż mogą wykupić półroczne świadectwa II kat. Kinematografy obowiązane zasadniczo do wykupienia III kat., mogą być prowadzone za świadectwem IV kat., o ile obrót ten nie przekraczał 5.000 zł. Ułgi wynoszą więc w



WYSUSZONE mydło Tukan

jest najoszczędniejszym i najtańszym mydłem do prania
Pg 6 6.5/6 - R 992/1022

pierwszym wypadku od 15 do 50 zł., a w drugim od 20 do 60 zł.

FIRMY WYDAWNICZE I KSIĘGARNIE.

Wydawnictwa utworów drukowanych o obrotach w 1934 r. do 15 tys. zł. mogą nabyć świadectwa IV kat. zamiast III kat., a o obrotach do 5 tys. zł. półroczne świadectwa IV kat. zamiast całorocznych III kat. Firmy te uzyskują zniżkę od 15 do 50 zł. lub od 20 do 65 zł.

Księgarnie o obrotach w 1934 r. do 50 zł. mogą nabyć świadectwa III kat. zamiast II, co daje zniżkę od 105 do 320 zł. Księgarnie III kat. mogą nabyć świadectwa IV kat. przy obrocie w 1934 r. do 15 tys. zł., a przy obrocie do 5 tys. złotych — świadectwo półroczne IV kat.

PRZEDSIĘBIORSTWA PRZEMYSŁOWE.

Mniejsze przedsiębiorstwa przemysłowe uzyskały prawo zwiększenia liczby robotników bez obowiązku wykupienia świadectw wyższych kategorii, o ile zatrudniają — przy fabrykacji ręcznej do 100 rob., a mechanicznej do 50 robotników. — mogą nabyć świadectwa V kat. zamiast IV kat., co daje zniżkę 400 zł. Zakłady, zatrudniające przy fabrykacji ręcznej do 25, a przy mechanicznej do 15 robotn., wykupują świadectwa VI kat. zamiast V, a zatrudniające przy fabrykacji ręcznej do 12, a przy mechanicznej do 10 robotników — świadectwa VII kat. zamiast VI. Ułgi wynoszą tu od 80 do 120 oraz od 20 do 60 zł.

ODZIEDZICZYŁ 250 TYS. DOLARÓW L. ZWARJOWAŁ.

WILNO. Mieszkaniec chutoru Michałowka w gm. janowskiej Aleks. Połubianow otrzymał zawiadomienie z Ameryki, że jego 76-letni ojciec Bazyli, zmarł w Montevideo i pozostawił spadek w wysokości 250.000 dolarów.

Połubianow na wieść o tak znacznej fortunie spadkowej dostał pomieszania zmysłów.

lem dotarcia do istniejących tam, niezmiernie bogatych źródeł naftowych. Obecność tych ostatnich ujawnia się p. i. w fakcie, że na głębokości 400 metrów wszelkie życie zwierzęce ustaje, a i woda tego, na dwatysiąc metrów głębokiego morza, zabarwia się charakterystycznym, ciemnym, kolorem.

Również i na ładzie stałym istnieją skarby przyrody, których człowiek narazie nie jest jeszcze w stanie zdobyć. Niektóre z nich znajdują się w okolicach całkowicie odciętych od świata, trudno dostępnych i pozbawionych jakichkolwiek dróg komunikacyjnych, inne znów są zbytnio zmieszane z substancjami bezwartościowymi. W hrabstwie angielskim Cornwall istnieje kopalnia srebra, oszacowana na dziesięć miliardów złotych. Jednak tamtejszy kruszec srebrny jest tak ściśle wiązany z innymi substancjami metalowymi, zwłaszcza z ołowiem, że koszty oczyszczenia podniosłyby cenę tego srebra w dwójnasób ponad normę obecnej ceny rynkowej. W tych warunkach musiano od kilkakrotnie już roz-

poczynanej eksploatacji tej miny odstąpić i prace odłożyć do czasu korzystniejszej koniunktury dla tego historyku. Główną była w swoim czasie historia kopalni gafitu w hr. Cumberland. Kopalnia ta, najbogatsza w Anglii, musiała być porzucona, gdyż niezmiernie sypkość warstw ziemnych uniemożliwiała jakiegokolwiek prace kopalniane, a gdy przy usiłowaniu przebijania szybu kilkunastu robotników zostało zasypanych i postradało życie, władze zabroniły dalszych robót. Odtąd, ładna pensja dwóch milionów złotych rocznie czeka wynalazcę, któryby potrafił bez narażenia życia ludzkiego wspomnianą kopalnię udostępnić dla ekspedycji.

Znane są wypadki, że tworzące się gazy trujące bronia dostępu do skarbow przyrody, jak to ma miejsce w wielu kopalniach cyny; zaś w Nowej Gwinei nad dużym polem diamentowym unoszą się stale gęste śmierciotne opary. Ale z tymi wrogami nowoczesna wiedza potrafi już walczyć skutecznie

Dzielnica murzyńska Harlem w Nowym Jorku organizuje pomoc dla Abisynji

Nowojorkscy murzyni, zamieszkujący „czarne miasto” Harlem, dzielnice murzynów w Nowym Jorku, są bardzo podnieceni. Niebezpieczeństwo, zagrażające Abisynji, która jako część kontynentu afrykańskiego uważają za swoją ojczyznę, podziało na nich jak kij w mrowisku. Mimo nieludzkie upały odbywają się tam codziennie burzliwe zgromadzenia, podczas których komitety, organizujący doraźny zaciąg ochotników na front afrykański, werbuje ich pełnymi zapalnymi przemówieniami.

Niedawno jeszcze cesarz Abisynji uważał za obraze swych poddanych, gdy nazywano ich murzynami, mimo, że kształt czaszki, jak i czarno-brunatna barwa skóry, wywiniete wargi i splaszczony nos wskazują na ich bliskie pokrewieństwo z murzynami. Władca Abisynji twierdzi, że jest „ludem Judy”, a jego poddani są potomkami szczepów Izraela, które wywiodły z Palestyny i osiedliły się w Egiptu. Teraz jednak nauczyli się Abisynjczycy odróżniać kolor czarny od białego. Poczuli się do przynależności rasy czarnej, która chce zjednoczyć.

Wprawdzie według statutu Ligi Narodów nie wolno Abisynji werbować otwarcie ochotników na terenie państw obcych, lecz mogą przyjmować na swój front wszystkie ludy, które chcą walczyć po ich stronie.

W Harlem urządzono stację werbunkową, gdzie tłoczą się murzyni, przeważnie bezrobotni, aby zaciągnąć się na front abisyński. Organizacja oddziałów ochotniczych obiecuje im, że ich przeprawa do Afryki będzie opłaconą. Narazie muszą składać przy zaciąganiu się ćwierć dolara, która to kwota niejednokrotnie stanowi ostatnie ich fundusze.

Warto przywrócić się takiemu zgromadzeniu propagandowemu w sali „Commerce Building” przy 138 ulicy w Harlem. Biorą w nim udział przeważnie potomkowie murzyńskich niewolników, których bledszy odcień skóry dowodzi zamerykanizowania się, oraz czarni jak smoła murzyni, urodzeni w Afryce. Młodzież, ubrana mimo niedzi z przesadnym szykiem, kobiety w jaskrawych jedwabkach i jaskrawo umalowane na czokoladowych twarzach.

Na sali panuje straszliwy hałas. Nagle wstaje przewodniczący, murzyński ksiądz Harold Williamsom, założyciel „Pan-African Reconstruction Association” i wyklada teorie panafrykańska wielkiego przywódcy murzynów Markusa Garveya, zaczynająca się od słów: „Afryka należy do Afrykanów, że tak jest istotnie!”. Lecz właściwy zapał wybucha ogłuszającym, chóralnym wrzaskiem dopiero wtedy, gdy ksiądz Williamsom zapowiada: „Chcemy powstać i pokazać, że powalimy wrogów knockautem, podobnie jak murzyn Joe Louis pokonał w zapasach bokserów białego Carnera!”

Skolei powstają rozmaici mówcy i obiecują, że oddadzą ostatnią kroplę za

ich ojczyznę Afrykę, a przede wszystkim za zagrożoną Abisynję, która niewątpliwie odwdzieczy się murzynom po zwycięstwie i przygarnie ich jak czarna matka swoje czarne dzieci. Jedni murzyni grożą Włochom, inni przemawiają wojowniczo przeciw całej białej rasie, która ciemnieży czarnych. „Nie należy wierzyć białym przyjacielom — krzyczą mówcy — bo wszyscy jednoczą się na wspólnym froncie przeciw czarnym, bez względu na interesy narodowe. Wrogi głos krwi ma pierwszeństwo i zasadnicze znaczenie!”

Do podniecenia umysłów przyczyniają się fantastyczne wiadomości, szerzone wśród murzynów, że Mussolini wysłał eskadry samolotów z trującymi płynami, które lotnicy oblewają całą Abisynję, albo że przygotowywane są tunele do wysadzenia dynamitem miast abisyńskich. Pełni fantazji i temperamentu murzyni wierzą niezłomnie tym wiadomościom i przygotowują się do walki na abisyńskim froncie.

Walki religijne w Indjach

W mieście Lahore trwają od wielu dni krwawe walki, jakich Indie nie przeżywały od dawna. Wedle urzędowych doniesień liczba zabitych wynosi osiemdziesiąt. Trzeba rozumieć, że urzędowe doniesienie stara się wogóle o pomniejszenie znaczenia tych walk, przeto należy je traktować z poważnymi zastrzeżeniami. Całe życie miasta zamarło zupełnie. Na ulicach znajdują się przeszkody z drutu kolczastego i tanki. — Fanatyczne masy, które atakują policję i wojsko, spowodowały już krwawe straty, nie ustają mimoto w swej zaciekłości i nacierają w dalszym ciągu. Jako sztandary obnoszą oni na włóczniach zakrwawione części odzień poległych.

Jakkolwiek od lat nie donoszono o zaburzeniach w takim rozmiarze w Indjach, to jednak doniesień tych nie można nazwać niespodzianką. Chodzi tu o wybuch fanatyzmu religijnego, wśród krajowców, którzy zarówno w Lahore, jak i w całym Pendżabie często dawali

powód do krwawych zamieszek. Po jednej stronie stoja mahometanie, po drugiej Sikhsowie, sekta licząca zaledwie dwa i pół miliona wyznawców. — Religijnie jest ona zbliżona do Hindułów, jeżeli jednak chodzi o właściwości rasowe, bliżsi są raczej wojowniczym Mahometanom, aniżeli spokojnym Hinduom. Sikhsowie dają Anglikom najlepszy ze wszystkich w całym Indjach kontyngent rekruta. Cieszą się więc nawet poparciem rządu, jednakże ich bojowy temperament przysparza często władzom wiele kłopotów, podobnie jak w tym wypadku.

O co chodzi?

Obecny zatarg między Sikhsami a Hindusami wybuchł powodu meczetu, a właściwie ruin meczetu, który przez Sikhsów został zburzony. Mahometanie z Lahore poprzysięgli im krwawą zemstę i najpierw spróbowali zburzyć świątynię Sikhsów — znajdująca się w pobliżu ich zniszczonego meczetu. Aby przeszkodzić krwawym walkom, które niewątpliwie byłyby wynikiem, otoczono meczet nie tylko wojskiem, ale nawet drutem kolczastym, za którym wojsko się umocniło.

Mahometanie stale atakują te umocnione pozycje i zostają za każdym razem odparci. Żołnierze całą uwagę poświęcają temu, żeby było jaknajmniej zabitych. Położenie angielskiego garnizonu i dowodzących tam oficerów, nie jest godne pozazdroszczenia. Jeżeli ograniczą się, jak to dotąd robia, do defensywy, wówczas nie potrafią złamać fanatyzmu obrażonych w swych uczuciach Mahometan. Jeżeli zechcą wystąpić energicznie, to prawdopodobnie jest, że zaburzenia rozszerzą się na inne miasta, a to postawiłoby angielskich stróżów porządku przed jeszcze trudniejszym zadaniem.

Gwałtowne walki

Narazie walki zlokalizowały się do Lahore. Jednakże w tym mieście przybierają coraz gwałtowniejsze rozmiary, walczący stosują tu sposoby pasywnej metody gandyzmu, kładąc się na szosach i uniemożliwiając wszelki ruch samochodowy. Od szeregu dni obozuje grupa Mahometan, licząca około pięć tysięcy ludzi pod gołym niebem. Atakują oni zarówno zasieki kolczaste, za którymi tkwią angielscy żołnierze, jak i wieżenia, gdzie siedzą ich współpiemienicy. Szereg samochodów wieziennych rozbito.

Patrole policji i wojska obrzucane są zewsząd kamieniami. Przerwa w walkach następuje jedynie w czasie modlitwy wieczornej.

Dotychczas użyto w Lahore jedynie jeden pułk lekkiej kawalerii, a mianowicie bengalski pułk nr. 6 i kompanie czołgów. Jednakże obecnie ściągają Anglicy na gwałt posiłki. Straty wojsk rządowych wynoszą mają — wedle tego samego oficjalnego komunikatu — 50 rannych i jednego zabitego.

Nadewszystko obawiają się Anglicy rozszerzenia się zamieszek na dalsze miejscowości i to bodaj jest główną przyczyną pewnej nieporadności, jaka się przejawia w akcji rządowych wojsk angielskich. Widać, że te poważne wypadki wystawiają na ciężką próbę umiejętność angielskiej sztuki rządzenia.

Fanatyzm poszczególnych sekt w Indjach, jest — jak się rzekło — objawem często spotykanym. Jednym z najpoważniejszych argumentów angielskiej racji stanu jest to właśnie, że w Indjach panowałyby ustawicznie krwawe walki domowe, — gdyby nie powaga angielskich rządów.

Trudno nie widzieć w tym wypadku — zwłaszcza o ileby się rozrósł do wielkich rozmiarów — poważnego niebezpieczeństwa dla powagi i brytyjskiego autorytetu.



KREM-PUDEK
Te dwa bliźniacze środki, sporządzone z cząstek cebulki lilii białej, są podstawowymi i niezastąpionymi artykułami toalety Pani. Krem odżywia skórę, czyni ją elastyczną i jedwabistą mięką, usuwa zmarszczki, zapobiega tworzeniu się nowych. Puder delikatny, ale dobrze przylegający warstwą, skutecznie tonuje pożądaną karnację, darzy świeżością i nieodpartym powabem młodości.

ABARID

Ale musi to być krem i puder Abarid

Zdrętwienie handlu światowego

„Rheinisch Westf. Zeitung” w artykule pod powyższym nagłówkiem pisze:

Bilanse handlowe ważnych krajów ujawniają najwyraźniej zdrętwienie międzynarodowej wymiany towarów. Główną odpowiedzialność za to ponoszą kraje wierzycielskie. Znamienne zaś jest, iż właśnie dwa ubogie w dewizy i surowce państwa, t. j. Niemcy i Włochy w ubiegłym roku miały znacznie pogorszony bilans handlowy. Re-

szta krajów natomiast, należących do t. zw. bloku złotego, mogła swój bilans handlowy poprawić.

Do krajów o pokaźnym poprawionym bilansie handlowym należy także Rosja sowiecka, która spowodowała platnych długów zagranicznych musiała import swój silnie zahamować. Tym sposobem przewyżka eksportu wzrosła z 238 do 406 milionów mk. Oprócz Rosji zaś przewyżka eksportu osiągnęły Czechosłowacja i Estonia. Zmniejszyła się natomiast przewyżka importu w Austrii i Portugalii.

Wszystkie inne kraje europejskie zaś wykazały bilans handlowy bądź mniej lub więcej niezmienny, bądź też pogorszony. Ogółem 26 państw europejskich wykazało spadek przewyżki importu z 6734 do 6569 milionów mk., czyli poprawiły swój bilans handlowy o 166 milionów mk. 11 państw odciążało swój bilans handlowy o 1678 milionów mk., zaś reszta obciążyła swój bilans o 1413 milionów mk.

Jeszcze silniej ujawnia się poprawa bilansu handlowego w krajach pozaeuropejskich. W szczególności Stany Zjednoczone zdołały przez silne zahamowanie importu, którym całemu światu wyświadczyły „nieświadczą przysługę”, osiągnąć wzrost przewyżki eksportu z 767 do 1202 milionów mk., czyli o 436 milionów mk.

GDANSK ZMNIĘSZAŁ SIĘ O 6 TYSIĘCY MIESZKANCÓW.

GDANSK. Według informacji socjalistycznej „Danziger Volkstimme” liczba ludności Gdańska zmniejszyła się od 1 lutego do 1 października r. b. o 6 tys. osób. Zmniejszenie to spowodowane zostało przeważnie przez wyjazd zredukowanych urzędników i bezrobotnych do Niemiec.

Kącik radjowy

CZWARTEK, dnia 28 listopada.
6,30 Audycja poranna. 12,05 Dziennik południowy. 12,15 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych. 13,00 Marsze. 13,25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13,30 Melodie rewjowe i filmowe. 16,00 Opowiadanie Starego Doktora. 16,15 Trio salonowe. 16,45 Cała Polska śpiewa. 17,00 Odczyt: Jak wieś żywi miasto — Ryby. 17,15 Koncert utworów Ignacego Liliusa. 17,30 Książka i wiedza. 18,00 Koncert zespołu Adama Furmańskiego. 18,45 Muzyka lekka. 19,00 Kącik dla mło-

dzieży wiejskiej. 19,35 Wiadomości sportowe. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Wieczór bajek. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Samoobrona przeciwgazowo - lotnicza. 21,00 Premjera słuchowiska „Czerwone naszytki”. — 21,35 Nasze pieśni. 22,00 Koncert symfoniczny. 23,05 Muzyka taneczna.

PIĄTEK, dnia 29 listopada.

6,30 Audycja poranna. 12,05 Dziennik południowy. 12,15 Audycja dla dzieci starszych ze szkół. 12,40 Muzyka salonowa. 13,25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13,30 Z rynku pracy. 15,30 Polskie pieśni. 16,00 Pogadanka dla chorych. 16,15 Ork. T. Seredyńskiego. — 16,45 Chwilka pytań. 17,00 Zbliżamy się do nowej epoki lodowej (reportaż z Inst. Botan. U. J.). 17,15 Minuta poezji. 17,20 Koncert solistów. 17,50 Poradnik sportowy. 18,00 Melodie dla zakochanych. 18,30 Pogadanka aktualna. 18,45 Pieśni rycerstwa polskiego. 19,00 Skrzynka rolnicza. 19,35 Wiadomości sportowe. 19,50 Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20,00 Aktualny monolog. 20,10 Wigilja św. Andrzeja. (aud. muz.) — 21,00 Dziennik wieczorny. 21,10 Obrazki z Polski współczesnej. 21,15 Schuman — Schubert (koncert). 22,00 Koncert kameralny. 22,30 Muzyka taneczna z kawiarni Cafe-Club.

Pamiętaj o odnowieniu prenumeraty

ORGANIZUJMY ŻENSKIE JEDNOSTKI SŁUŻBY SAMARYTANSKO-POŻARNICZEJ PRZY OCHOTNICZYCH STRAŻACH POŻARNYCH.

Niechaj hasło to rzucone na teren tuł. powiatu przyczyni się do wzmocnienia ruchu organizacyjnego wśród szerokich mas kobiecych i niechaj wkrótce powstanie chociażby kilka takich jednostek przy O. S. P. w poważniejszych osiedlach (szczególnie w miastach — Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub), a ponieważ ideologia naszej stosunkowo młodej organizacji (mam na myśli teren woj. pomorskiego) nie wszystkim jest znana, zastanówmy się pokrótce, jakie są cele i zadania tych jednostek żeńskich.

Na pierwszy plan zawsze wysuwać się będzie pomoc samarytańska, bo któż może sprawniej udzielić pomocy w nagłych wypadkach, przy zaskądzeniu, okaleczeniu, oparzeniu jak kobiety — samarytanki, które jak się okazało posiadają wielkie zdolności w tym kierunku. — Samarytanka jest powołana do szeregu zasad higieny wśród najszerzszych warstw społeczeństwa, dalej szerzenia akcji zapobiegania pożarom. Poza to w czasie walki z już powstałym pożarem może pełnić rozmaite czynności pomocnicze a przedewszystkiem zaopiekować się nieszczęśliwymi których los tak boleśnie dotknął opatrzyć ich, pocieszać i czuwać nad ich dobytkiem, to jest najszczytniejsze zadanie kobiet — samarytanki. A wreszcie gdy przyjdzie potrzeba to Ona zdobędzie się na heroiczny wyczyn strażaka i wystąpi czynnie w uzbrojonym boju do bezpośredniej walki z ogniem.

W zakresie prac samarytańskich wchodzi również wychowanie fizyczne i obywatelskie, zaś w zakresie obrony przeciwgazowo — lotniczej, samarytanki pełnią służbę ratowniczą i pomocniczą drużyn odkażających.

Organizacja nasza nie konkuruje z żadną inną organizacją, gdyż nasze cele i zadania idą ściśle po linii niesienia pomocy bliźniemu na wypadek jakichkolwiek klęsk żywiołowych.

Współpraca samarytanek z Ochotniczą Strażą Pożarną podnosi w znacznej mierze gotowość bojową i ducha strażackiego.

A każda dobra samarytanka, która zaszczepiła rolę swoją należącej zrozumie i pracę strażacką pokocha będzie napewno pożytecznym członkiem swojej organizacji, oby takich prawdziwych kobiet — samarytanek rozumiejących swoje zadanie w organizacji o tak szczytnych zasadach jak Ochotnicza Straż Pożarna było jaknajwięcej.

KRATECZKI

FUNKCJONARJUSZÓW NIE WOLNO OBRAŻAĆ ANI PRZESKADZAĆ W CZYNNOŚCIACH.

W dniu 23 sierpnia br. przybył do Alojzego Chrzanowskiego monter elektrowni miejskiej Maksymilian Woliński celem zainkasowania należności za dostawę prądu. Przybyły monter zastał w domu tylko żonę Ch. której oświadczył, że albo zapłaci albo wstrzyma dostawę prądu. P. Chrzanowska zeszła do sąsiadów by pożyczyć pieniędzy (2 zł 85 gr) i kiedy wracała przybył do domu mąż jej A. Chrzanowski. Wówczas Ch. widząc montera, powiedział, że nie płaci. Na to monter W. poszedł do licznika, chcąc zamknąć dopływ prądu. Nie pozwolił na to Chrzanowski i odepchnął dwa razy montera od licznika i począł wyzywać go od lumpów i oszustów. Kiedy monter udał się do elektrowni, poszedł również Chrzanowski, zapłacił należność i jeszcze raz wyzywał montera Wolińskiego.

Za te czyny Sąd Okręgowy na sesji w Wąbrzeźnie skazał Alojzego Chrzanowskiego na łączną karę 3 miesiące aresztu bez zawieszenia. Skazany wniósł apelację.

NIE TRZECI ODDZIAŁ — LE CZ CZWARTY! Pomysłowy młodzieniec przed Sądem.

Robotnik Jan Rumocki z Wałczyca, stając w bieżącym roku przed komisją poborową, przedłożył świadectwo ukończenia szkoły stwierdzające, że ukończył cztery oddziały.

Przewodniczący Komisji p. mgr. Cwinarowicz stwierdził, że świadectwo jest sfałszowane. Dochodzenia wykazały, że rzeczywiście Rumocki ukończył III oddziały a nie cztery.

Za sfałszowanie świadectwa, Rumocki stanął przed Sądem Okr. na sesji wyjazdowej w Wąbrzeźnie dnia 22 bm.

Rumocki po dłuższym badaniu przyznał się, że świadectwo sfałszował z chwilą gdy wyszedł ze szkoły tj. w 1928 roku.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie skazał Rumockiego za posługiwanie się fałszywym świadectwem na 6 miesięcy więzienia z zaw. na 2 lata. Ponieważ sfałszowanie nastąpiło w 1928 roku Sąd z powodu przedawnienia tego przestępstwa sprawę umorzył.

BRONI WOJSKOWEJ NIE WOLNO POSIADAĆ, ANI PRZECHOWYWAĆ.

Przed Sądem Okręgowym w Toruniu na sesji wyjazdowej w Wąbrzeźnie w dniu 22 bm. stanęli: pom. leśniczego Stefan Piskorski z Zielonia i Jan Rybieński z Zielonia oskarżeni o posiadanie karabinu wojskowego systemu „Mau-ser”. Karabin ten znalazł u Rybieńskiego poborca podatkowy Czerwiński w styczniu rb.

Podczas dochodzeń, Rybieński zeznał, iż karabin pochodzi od Piskorskich, dlatego Stefana Piskorskiego i Jana Rybieńskiego pociągnięto do odpowiedzialności.

Przed Sądem Stefan Piskorski tłumaczył, że nic o karabinie nie wie, zaś Rybieński stwierdził że jego żona przyniosła karabin od Piskorskich od którego jednak niewie.

Sąd po przesłuchaniu świadka str. post. Jesionowskiego z Kowalewa zasądził Jana Rybieńskiego na 4 miesiące aresztu z zawieszaniem na 2 lata i ponoszenie opłat sądowych. — Stefan Piskorski został uwolniony od winy i kary.

Kącik Z. S.

KUJEMY ŁAŃCUCH

Wezwany przez p. Dyr. Godzka składam na Zw. Strzelecki 3 zł i proszę o dalsze prowadzenie łańcucha pp. Braei Klimek, właśc. hotelu i Stefana Olszewskiego, kupa z Golubia. WOROCH, Golub.

P. Dr. Szymański wezwany przez p. burm. Kosseka składa na cele oświatowe na Związku Strzeleckim 5 zł i wywya do dalszego kucia łańcucha pp. prezesa Tadeusza Przybyszewskiego i kpt. Goluńskiego z Kowalewa.

Zawezwany przez p. not. Dietla z Kowalewa, łańcuch podejmuję i składam na Zw. Strzelecki 10,— Do dalszego składania ofiar proszę panią Helenę Staszewicz z Elzanowa i p. Romana Kentzera z Pruskołaki. RAFAŁ GAJEWSKI, Wielkołaka.

Wezwany przez p. Beygera z Kowalewa, składam na Związek Strzelecki 2 zł i proszę o dalsze kucie łańcucha pp. Leona Niewiadę z Bielska i Tomaszewskiego Jana z Lipnicy. WIKTOR KULIGOWSKI, Chelmonie.

Zawezwany przez p. Beygera z Kowalewa, podejmuję kucie łańcucha, składając na cele oświatowe na Zw. Strzeleckim 2 zł i proszę o dalsze ofiary pp.: Gajewskiego z Chelmonia i Rauchuta z Kowalewa. B. BATORA, Chelmonie.

Wezwany przez p. posła Rzącę z Brudzewek składam 10 i proszę o dalsze kucie łańcucha p. Radcę Jana Nałęcza i p. wiceburmistrza Bolesława Szczuka. WINCENTY LEWANDOWSKI.

Wezwany przez p. Beygera z Kowalewa p. Feliks Buchholz z Elgiszewa składa na Związek Strzelecki 2 zł i proszę o dalsze prowadzenie akcji pp. Alojzego Beygera z Elgiszewa i Jana Grünholza z Leśna.

KRONIKA Kalendarzyk

Table with 6 columns: Data, Miesiąc, Dzień, Św. katolic., Słońce wschód zachód. Rows for 27, 28, 29 listopada.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy przyczynili się do uświetnienia naszego wieczorku przez złożenie datków, a zwłaszcza p. Franciszkowi Szymańskiemu za bezpłatne użyczenie sali i orkiestry składamy z tego miejsca serdeczne „Bóg zapłać” Zarząd Oddz. Żeńsk. Zw. Strzeleckiego.

UNIwersytet Powszechny.

Jutro już, t. j. 28 listopada r. b., godz. 19,30, (sala gimnazjum państwowego) p. Starosta powiatowy Z. Kalkstein dokona uroczystego aktu otwarcia Powszechnego Uniwersytetu, który rozpoczyna swą pracę na rok 1935/36.

Pamiętajmy wszyscy, aby nikogo nie zabrakło na tej uroczystości, gdzie usłyszymy po raz pierwszy przeszłość dziejową naszego m. Wąbrzeźna.

POGŁOSKI O RUSZENIU ODDZIAŁU PEPEGE

Wśród sfer robotniczych rozszalała się pogłoska, że oddział wąbrzeski „PEPEGE” ma wkrótce ruszyć. Będą to zapewne mylne pogłoski. Lepiej jednak by pogłoski te sprawdziły się a tem samem ludność otrzymałaby pracę. Oby tak było!

Z ŻYCIA TOWARZYSTWA CZYTELNI LUDOWYCH.

W niedzielę, dnia 24 listopada br. po południu, w świetlicy „Domu Pracy Społecznej” odbyło się zebranie oświatowe TCL, połączone z uroczystym otwarciem biblioteki. Zebranie za-

szczylił swoją obecnością, Dyrektor Zarządu Głównego TCL w Poznaniu, ks. dr. Milik. Prezes TCL p. Żuralska, zagaiła zebranie witając ks. Dyrektora, przedstawicieli władz oraz licznie zgromadzonych gości. Małenka Wieska Wesołowska osobno jeszcze przywitała gości z Poznania wierszykiem. Po tym wstępie ks. Dyr. dr. Milik wygłosił referat: „Przyszłość Polski, a praca TCL”. Prelegent w ogromnie interesującym wykładzie, popartym ciekawymi przykładami, zdobył w czasie swojej długoletniej pracy, nakreślił obraz bezrobocia, kryzysu i wskazał na obowiązki, jakie ma każdy Polak, nietylko materialnie, ale i moralnie, wobec tej rzeszy biednych braci naszych. TCL. ma już swoje wielkie zasługi, tak obecnie w odrodzonej Polsce, jak i za czasów zaborców. Ale trzeba nam dziś jeszcze intensywniej pracować, niż kiedykolwiek, aby stale iść naprzód i jeżeli już nie przodować, to przynajmniej dorównać innym narodom. — Po referacie goście przeszli obejrzyć ubikację TCL, które, choć niewielkie, wywarły miłe wrażenie. Drugą część zebrania, mniej oficjalną, bo pogawędkę przy kawie, choć w skromnych ramach urozmaiciła sekcja teatralna przy TCL. krakowiakiem djalogiem i wierszami.

WIECZOREK STRZELECKI

Z okazji otwarcia nowej świetlicy oddział żeński Związku Strzeleckiego wespół z oddziałem męskim tegoż Związku urządził w ub. poniedziałek w małej salce pana Szymańskiego wieczorek połączony z kawą.

Na wieczorek przybyli licznie członkinie i członkowie obu oddziałów oraz wiceprezes pow. Z. S. mgr. Cwinarowicz z małżonką, sekretarz pow. Z. S. p. Alfons Szczuka, wiceburmistrz p. Bolesław Szczuka z małżonką, pow. Kom. pw. i wf. p. por. Szałecki, prezes KPH, i członek zarz. Przyjaciół Związku Strzel. p. J. Nałęcz i wielu innych.

Po skromnej kowce urządzono tańce do których przygrywała orkiestra p. Szymańskiego. W miłym i nader serdecznym nastroju bawiono się ochocho do późnego wieczora. Po zakończeniu wieczorku odśpiewano wspólnie „Wszystkie nasze dzienne sprawy”.

NASTRÓJ ŚWIĄTECZNY

przyczynia się do spotęgowania radości, odczuwanej wskutek wzajemnego obdarowywania się we wieczór wigilijny. Nie pomija się tej okazji, by czemkolwiekbydy wywołać objawy radości i zadowolenia, towarzyszące uczestnikom uroczystości rodzinnych, zwłaszcza wtedy gdy gościnną pani domu poda do kawy znakomite ciasta lub wymiętny tort OETKERA. — Spożywając je z rozkoszą odczuwa całe kółko nietajoną wdzięczność dla pani domu za doskonale pieczywo OETKERA, smaczne i lekkostrawne.

BLONDYNKA CZY BRUNETKA? POWAŻNY PROBLEM MAURICE'A CHEVALIER.

Co ma zrobić mężczyzna, któremu podoba się jednocześnie blondynka i brunetka, i który nie chce narazić się na sceny zazdrości ze strony kochanek? Zawiłe to zagadnienie rozwiązał w niezwykle pomysłowy sposób Maurice Chevalier w swoim najnowszym i najlepszym filmie „Folies Bergere”, będącym wielką komedią muzyczną na tle nożnego życia Paryża.

Maurice Chevalier, który w filmie tym czuje się w swoim żywiole, kocha się w blondynce Mimi i w brunecie — pięknej Genevieve. Jak tu flirtować z obiema, nie narazając się na zdemaskowanie? „Moryś” daje sobie z tem radę gdyż odwiedza Mimi jako aktor Chevalier, do Genevieve natomiast przychodzi w... przebraniu jej własnego męża, bogatego bankiera. Obie damy myślą, że niepodzielnie panują w sercu Chevaliera, on zaś flirtuje na zabój z obiema. Ponięważ robi to ze swoim wrodzonym wdziękiem i humorem, wszyscy niecierpliwie oczekują premiery filmu „Folies Bergere” w kinie „Słońce”.

Z POWIATU

— UWAGA P. W. KONNE „KRAKUSÓW” — Członkowie p. w. konnego „Krausów” powiatu wąbrzeskiego stawiają si 1 grudnia 1935 r. punktualnie o godz. 8-ej rano na targowicy w Wąbrzeźnie w celu szacowania koni. Książeczki wojsk. koni należy zabrać. Komendant szwadronu.

PODZIĘKOWANIE.

KROLEWSKA NOWAWIEŚ. — Koło Przyposobienia Rolniczego składa jaknajserdeczniejsze podziękowanie byłemu prezosowi p. Wacławowi Dygasiewiczowi, za tak żmudną i męczącą pracę, przez okres sześć letni swego działania na niwie tejże organizacji. P. Dygasiewicz z największą starannością, ogniwo Przyposobienia Rolniczego rozszerzył oraz wielu nowicjuszm utworzył drogę do dalszej pracy w tej dziedzinie. Za to więc składamy organizatorowi serdeczne podziękowanie. Za Zarząd K.P.R. (—) Pawłowski Jan

Golub

Z ŻYCIA MUZYCZNEGO. Mamy tu w Golubiu znakomite siły muzyczne, któreby zespolone przy drobnyms wsiłku i dobrej chęci sprawiły mogły nam rzeczywiście miłą strawę duchową. I Dobrym nie mniej dobre takie siły posiada. Złączone to w jedną całość stworzyłoby orkiestrę,



Zastępstwa we wszystkich większych miastach Polski.

ktożby poszczycić się mogły oba miasta na szeroką, bardzo szeroką okolicę. Rozumiejąc to, drżemiacie dotychczas miejscowe nasze Kółko Muzyczne podjęło na nowo swe prace. Projektuje ono koncert na drugie święto Bożego Narodzenia. Pierwsza próba odbyła się ub. poniedziałku. — Miejmy nadzieję, że nasi muzycy, między którymi znajdują się absolwenci Konserwatorium Muzycznego w Toruniu, w pracy tej wytrwają i nam piękną sprawią gwiazdkę w postaci wspaniałego koncertu, jakich już nieraz mieliśmy okazję od nich usłyszeć. Uznania i poparcia szerszych warstw naszego społeczeństwa mogą być pewni.

Kowalewo

GŁODNYCH NAKARMIC, NAGICH PRZYODZIAĆ I CHORYCH ODWIEDZAĆ.

Te trzy dobre uczynki energicznie realizuje Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia w Kowalewie pod przewodnictwem p. Legowski Józefy, żony kupa. Mimo trudnych warunków dających się odczuć pod wzmaganiem się kryzysu Stow. Pań Miłosierdzia przystąpiło do swego zbrożnego dzieła, urządzając kwestę uliczną, która, jak na dzisiejsze czasy, dała obfite zbiory. Zaiste panie rozjeżdżały się po dość rozległych wioskach, jednakowoż podjęta praca nie była daremną, przeciwnie rezultat był bardzo dobry i przyniósł 70 sztuk ptactwa jak: kur, gęsi, kaczek, indyków, galbów, oraz kilka zajęcy i królików; zebrano również obfite dary w towarach, produktach żywnościowych itp., które ofiarowało miejscowe i okoliczne obywatelstwo.

Na uwagę i uznanie zasługuje sprężystość zarządu Stow. Pań Miłosierdzia, że akcję tę podjęto na szerszą skalę, mianowicie zwróciło się prośbą do różnych firm w Polsce, które aczkolwiek z powodu ciężkiego położenia swego nadesłały w miarę możliwości podarunki swych wyrobów. Między innymi były firmy następujące: Wielkopolski Skład Kawy Gdynia, Blask Poznań, Baltyk Grudziądz, Bohm Włocławek, Adamski Gostyń, Staniszeński Krotoszyn, Wański Toruń, Maggi Poznań, Glinka Poznań, Morga Bydgoszcz, Persil Sp. Akc. Bydgoszcz, Dobroliń Warszawa, Henryk Frank Synowie Inowrocław, Ruchniewicz Grudziądz, Piasecki Kraków, Kasprowiec Gniezno.

Tak ptactwo, jak i zebrane przedmioty były przeciętowane na publicznej Wencie za pomocą kółka szczęścia, losów, kostek itp. i dały bardzo poważny czysty zysk na ogólną sumę 925 zł. Z tej to sumy Stow. Pań Miłosierdzia przygotowuje podarki w postaci ubiwa, ubrań, ciepłej bielizny dla ubogich na zbliżającą się zimę. Niezależnie od tego wiele ubogich otrzymuje codziennie pożywienie jak mleko, bułki itp.

Zasługi tych cicho pracujących Pań w dzisiejszych czasach są niezmiernie wielkie, a wzrór ich niech przeniknie wszystkie serca zomniejszych Pań naszej miejscowości, stojących na ubożu, gdyż wyraźnie Chrystus powiedział: „Co czynicie dla maluczkich, czynicie dla Mnie”, a królestwo Boże oglądać będziecie. — Niestrudzonym sprzymierzeńcem i opiekunem ubogich jest również czcigodny ks. Dziekan Puppel, dyrektor miejscowego Stow. Pań Miłosierdzia. Dzięki jego staraniom towarzystwo stoi na odpowiedniej wysokości i wydaje coraz intensywniejsze owoce pracy, za co całe społeczeństwo serdecznie mu dziękuje. Również serdeczne podziękowanie składa społeczeństwo całemu Stow. Pań Miłosierdzia za szczerą pracę dla ubogich. Z tego miejsca wyrażamy również serdeczne podziękowanie obywatelstwu tak miejscowemu, jak i zamiejscowemu, szczególnie kupiectwu i licznyim firmom zamiejscowym, które również łaskawie przyczyniły się do otarcia lez, słowem staropolskiem „Bóg zapłać” — dziękujemy!

KRADZIEŻ TUCZNIKA.

W nocy z 25 na 24. bm. dokonano kradzieży jednego tuczniaka o wadze 100 kg na szkodę rolnika Formińskiego z Otorowy. Policja kowalewska ujawniła sprawców tej kradzieży w osobach Leona Batajczaka Jana Zomera i Józefa Zomera — z Kowalewa. Według podania poljeji, tuczniaka ubito i mięso schowano; jednakowoż po kilkunastogodzinnym dochodzeniu poljeja odstawila sprawców jako recydywistów do miejscowego Sądu Grodzkiego, a mięso zwróciła poszkodowanemu.

KRYZYS, A OŚWIATA.

W niedzielę, dnia 24. bm. o godz. 12-iej w sali świetlicy szkoły powsz. wygłosił pod tym tytułem bardzo naukowy referat ks. Dr. Milik, generalny przedstawiciel T. C. L. z Poznania. W swoim referacie podał do życia rażący zanik Polskich Czytelni Ludowych przytem naprowadził na statystyczne dane, ile procentualnie do innych narodów, naszych rodaków czyta książki, z czego wynikało, że Polska kroczy na szarym końcu i gdyby taki stan rzeczy nadal pozostał, pociągnąłby za sobą nieublagany upadek nara-

du. Wskazał przytem, że państwa sąsiednie jak Estonia, Lotwa, Finlandja, a nawet Czechosłowacja nie mówią już o państwach zach., wykazują w tym kierunku bardzo ożywioną działalność i doceniają oświatę czepną, szczególnie za pomocą książki, której poczynność jest o 50% wyższa niż u nas, przytem wpływa bardzo dodatnio na walkę z kryzys i daje podwalinę mocarstwową, w drugim wypadku uszlachetnia serce i umysł i oddarza silną wolną rodaka. „Obudz się narodzić Polski i weź do ręki książkę, bo twe zdolności nietylko że są równe, ale przewyższają inne narody, czego dowodem zaszczytne stanowisko naszej młodej armji, gdzie jej silna wola wyprzedziła wszystkie narody przez dwukrotne zdobycie pierwszych miejsc w Challenge'u i zawodach balonowych, niech świadczy to o rozwoju lotnictwa w Polsce w stosunku do innych narodów w pięcioletnim opóźnieniu, a twarda nieugięta wola, do której cały naród dołożył swą część, w jednym roku dorównała, a nawet prześcignęła inne narody.

Dzięki energicznej akcji T. C. L. możemy poszczycić się tem, że tak bardzo zagrożone ziemie zachodnie wróciły na łono Rzeczypospolitej, gdyż książka polska pielęgnowała i broniła duszy polskiej. Czcigodny prelegent dając różne przykłady z życia dni ostatnich, wskazał przytem, że szerzenie oświaty winno być kardynalnym obowiązkiem każdego Polaka, a uchylenie się od tego zbrojnego dzieła byłoby grzechem względem naszej religji rzym. katolickiej, gdyż Chrystus nas obdarzył talentami według naszej zdolności, zatem o ile dał ci więcej wiedzy, to pomnażaj ją i przelewaj na twe otoczenie i słabszych od ciebie, a grzechem jest gdybyś tego nie czynił; tem samem zakopałbyś swój talent i poniósł za to zasłużoną karę: „darami Jego pracuj dla kochanej Ojczyzny i dla nieba”, ciężki obowiązek nakładając na rodziców polskich, by dopilnowywali i dokształcali swoje dzieci, gdyż od tego zależy przyszłość Polski pod względem potęgi, rozwoju i dobrobytu. Mówca jaskrawie uwypuklił, że 4 miliony żydów w Polsce w stosunku do 20 milionów Polaków jest silną warstwą w Państwie naszym i decydująco wpływa na kształtowanie się stosunków wewnętrznych, a to dlatego, że polskie dzieci przez różne czasami niepotrzebne igrzyska zaniedbują książki, co wykorzystują dzieci żydowskie. Niech ten stan rzeczy będzie brany pod uwagę i ulegnie radykalnej zmianie. W gorących słowach apelował prelegent do obecnych, by dla oświaty stali się temi słupami i zarzewiem wiedzy promieniowali między gnuśnymi, gdyż cywilizacja

narodu jest znakiem, gdzie najwięcej znajduje się czytelników ludowych, czem się jednakowoż poszczycić nie możemy. Zatem poprawmy nasz stan posiadania TCL. Słowami Szczęść Boże zakończył prelegent swe przemówienie.

Za wygłoszony referat szczeremi słowy podziękował Ks. Dziekan Puppel czcigodnemu prelegentowi, a zebrani nagrodzili go hucznie oklaskami.

BYDGOSKA GIELDA ZBOŻOWA
z dnia 26 listopada 1935 r.

Zyto	13,00—13,25
Pezenica	17,50—18,00
Jęczmień browarowy	15,00—15,50
Jęczmień jednolity	14,00—14,25
Jęczmień zbiorowy	13,50—14,00
Owies	15,75—16,25
Mąka żytnia wyciąg. 0-30%	21,00—21,50
Mąka żytnia gat. 0-45 proc	20,50—21,00
Mąka żytnia gat. I 0-55 proc.	20,00—20,50
Mąka żytnia gat. II 45-55 proc.	17,25—17,75
Mąka żytnia razowa 0-90 proc.	15,00—15,50
Mąka pszenna IA 0-20 proc.	31,50—33,50
Mąka pszenna gat. IB 0-45 proc.	30,50—31,50
Mąka pszenna gat. IC 0-55 proc.	29,75—30,75
Mąka pszenna gat. ID 0-60 proc.	28,75—29,75
Mąka pszenna gat. IE 0-65 proc.	27,75—28,75
Mąka pszenna gat. IIA 20-55%	25,25—26,25
Mąka pszenna gat. IIB 20-65%	24,75—25,75
Mąka pszenna gat. IID 45,65%	23,00—24,00
Mąka pszenna gat. IIF 55-65%	18,75—19,25
Otręby żytnie	9,25—9,75
Otręby pszenne małe	10,25—10,75
Otręby pszenne średnie	9,75—10,25
Otręby pszenne grube	10,00—10,75
Otręby jęczmienne	10,00—11,00
Rzepak zimowy	39,00—41,00
Mak niebieski	53,00—62,00
Gorzczyca	34,00—38,00

**WESOLA
AUDYCJA**



**Z ROZGŁOSNI LWOWSKIEJ
W ŚRODĘ 27. XI. O GODZ. 20.00**

TWÓRCZOŚĆ FRYDERYKA CHOPINA.

XIII audycja z radiowego cyklu.
(C. P. C.) XIII audycja z cyklu „Twórczość Chopina” nadana będzie dnia 27. 11. o godzinie 21-ej. — Odtwórczynią koncertu będzie prof. Zofja Rabczewiczowa, która wykona utwory powstałe jeszcze w Warszawie, oraz skomponowane w pierwszych czasach pobytu Chopina za granicą. W Warszawie powstał nokturn cis-moll i — pod silnym wrażeniem koncertu Paganiniego w Warszawie — „Souvenir de Paganini”. Preludjum d-moll op. 28 Nr. 24 i etiudę c-moll op. 25, Nr. 12 skomponował Chopin w Stuttgarcie, gdzie dotarła doń wieść o rewolucji. Dzieła te są potężnym wyrazem gromu bólu, owego buntu wewnętrznego przeciw losom Polski, gorącego uczucia miłości do Ojczyzny, które zarządnęły wówczas duszą Chopina. Warjacje

KOMU



listonosz nie przyniósł kwitu lub jeżeli ktoś z jakichkolwiek powodów nie zdążył lub nie miał okazji zapisać u listonosza „GŁOSU WĄBRZESKIEGO”, uczynić to może każdego dnia w najbliższym urzędzie pocztowym lub w ekspedycji naszej w Wąbrzeźnie.

op. 12 powstały już za pobytu Chopina w Paryżu. Audycję opracował jak zwykle prof. U.J. dr Zdzisław Jachimecki.

PIESNI RYCERSTWA POLSKIEGO.

Niezwykle pieśni usłyszą radiosłuchacze dn. 29. XI o godz. 18,45 a mianowicie pieśni staropolskie rycerstwa polskiego. W melodjach tych odżyją wizje bohaterskich walk, dzieje wypraw Sobieskiego i opowiadań o Chmielnickim. Niektóre z pieśni tych sięgają wieku XVII, inne czasów jeszcze dawniejszych. Opracował je mjr. Andrzejewski.

Życie towarzysztwa

— ZWIĄZEK MŁODYCH HANDLOWCÓW — Wąbrzeźno. W niedzielę, dnia 1 grudnia o godz. 2-iej po poł. odbędzie się zebranie w hotelu p. Klimka. Obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.
— KOŁO ABSOLWENTÓW SZKOŁY DOKSZTAŁCAJĄCEJ. W niedzielę 1 grudnia o godz. 4-tej po poł. odbędzie się w świetlicy zebranie. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Wydawca: Bolesław Szczuka. — Redaktor odpowiada: Adam Szczuka — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 1 Druk.: Zakłady Graficzne B. Szczuki Wąbrzeźno-Pom

ATA czyści i szoruje wszystko!

A 185 b

Mam zaszczyt polecić Wielce Szanownej Klienteli
towary kolonialno - delikatesowe, wina krajowe - cukry i czekolady.

Wszelkie konserwy rybne	Kaszka pszenna ft.	0,25	Szprotki wędzone ft.	0,55
Konserwy owocowe i jarzynowe	Makaron nitkowy ft.	0,40	Jabłka pierwszorzęd. ft.	0,30 i 0,35
Kompoty i jamy owocowe	Kapusta kiszona ft.	0,12	DLA PANÓW ROLNIKÓW	
Sery tyłżycki i szwajcarski	Ogórki kiszone szt.	0,10	Nafta	
Sery śmietankowe w staniolu o różnych smakach szt. 0,15	Marynowane śledzie szt.	0,10	Oliwa centryfugowa litr	0,60
Kakao 1/4 ft.	Sledzie Matties szt.	0,06	Maszynowa	0,70 i 0,80
Kawa świeżo palona tylko dobrej jakości	Matties specjalne-tłuste	0,08	Smar na osie - czarna ft.	0,25
	Angielskie Matties szt.	0,25	Smar żółty	0,35
	Bytlingi	0,20	Cebula	

JAN HOFFMANN
Wąbrzeźno, Rynek 13 — tel. Wąbrzeźno 11. Filje: Lisewo i Płużnica
Hurt i detal towarów kolonialno-delikatesowych

Numer akt: Km. 1090, 3018/34, 39, 58, 60, 877, 1433 i 1434/35.

**OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI**
Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Głowczewski mający kancelarię w Wąbrzeźnie ul. Żwirki i Wigury Nr. 12 na podstawie art. 676 i 679 K. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 stycznia 1936 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie, pokój nr. 12, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Bronisławy Koleckiej nieruchomości miejskiej, położonej w Wąbrzeźnie, przy ul. Wspólnej nr. 8 o obszarze 0,12,58 ha, na którym stoją dom mieszkalny piętrowy i dom mieszkalny parterowy oraz pralnia z ustępem, 3 szopy drewniane z chlewem. Księga hipoteczna Wąbrzeźno tom 30 wykaz L. 787 przechowywana jest w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 15.382 gr. 97, cena zaś wywołania wynosi zł. 10.255 gr. 31.
Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmnię w wysokości zł. 1.538, gr. 29.
Rekojmnię należy złożyć w gotówzinie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-iej do 18-iej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wąbrzeźnie ul. Wolności Nr. 17, sala Nr. 7.

Wąbrzeźno, dnia 19 listopada 1935 r.
(—) JAN GŁÓWCZEWSKI, komornik

Prima koks
hutniczy i brykiety nadszły
H. Talkowska dawn. Szymańska ul. M. Piuskiego tel. 50
Zgubioną
książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Toruń unieważniam
J. Kalinowski Wielkie Radońska

**KINO
dźwiękowe
SŁOŃCE**

Stroje i reperuję
fortepiany i organy facho-wo i tanio
Józef Cymbrowski Hotel pod Białym Orłem
Piec
do łazienki z wanną i maszyną do sycia tanio do sprzedania
Adres poda Eks. „Głosu Wąbrzeskiego”
Potrzebuję
zaraz trzech uczni J. Burzyński
Przedsięb. Blicharsko — Dekarskie Jabłonowo Pom

OGŁOSZENIE
we wtorek, dnia 3 grudnia 35r. odbędzie się w Wąbrzeźnie.
jarmark
na konie i bydło
Burmistrz
(—) Schwarz
Ogłaszajcie się w „GŁOSIE WĄBRZESKIM”

Dziś w środę po raz ostatni o godz. 5 i 8,15 w. Plekto Wschodu
„UCIECZKA”
Dziś przed ekranem o godz. 8,15 niabywały (występ słynnej TRUPY artystycznej akrobatyczno baletowej „CAROLESS”
Od czwartku 28 i w piątek 29 tylko o 8,15. M. Chevalier
„Folies Bergère”
Uwaga. Miły wieczór spędzi każdy w rest. pod Białym Orłem gdzie codziennie nowe występy artystów Wstęp tylko dla stałych gości

Książnica Kopernikańska w Toruńlu